

Euromanager I Global Management Challenge - trwają zapisy

Bankowiec, prezes i dyrektor



• Drużyna Oxygen - zwycięzca pierwszej edycji Euromanagera w 2000 roku

Weterani rozgrywek wystawiają Euromanagerowi dobrą ocenę. Gdyby dziś przyszedł do nich młody człowiek, który zwyciężył w konkursie, mieliby pewność, że zna biznesową teorię i potrafi myśleć analitycznie

MICHAŁ A. ZIELIŃSKI

— Konkurs wymaga pracowitości. Można mleć szczęście i zaliczyć pierwszą rundę, ale żeby przejść dalej, trzeba kilka miesięcy ciężko pracować—przekonuje Bartłomiej Brzeziński. Był kierownikiem zespołu, który wygrał pierwszą edycję Euromanagera w 2000 roku. Wtedy zwycięską drużynę o nazwie Oxygen tworzyło sześciu studentów Szkoły Głównej Handlowej. Przyznaje, że „patenty” wypracowane podczas rozgrywek w Polsce zawiodyły podczas światowego finału. Międzynarodowa konkurencja bardzo podniosła poprzecz-

kę. Dlatego mimo wszystko są zadowoleni, że udało im się zająć piąte miejsce. — Ta gra uczy myślenia strategicznego i jego zastosowania, bo jedna sprawa to mieć wiedzę, inna — potrafi jej używać — dodaje Piotr Latawiec, dzisiaj dyrektor podkarpackiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Doświadczenie i teoria

W 2000 roku skrzyknął drużynę Proteam, złożoną ze swoich kolegów na Executive MBA Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej. Zajęli trzecie miejsce.—Stare konie chciały się zmierzyć z młodymi wilkami. Poza tym mieliśmy wielką ochotę na finał światowy w Porto — śmieje się Latawiec

—Menedżerowie, którzy z nami rywalizowali, podchodzili do konkursu na większym luzie niż my studenci Traktowaliśmy go trochę jak początek kariery zawodowej —opowiada Brzeziński

Potwierza to Krzysztof Moskafa, wtedy kierownik zespołu menedżerskiego „IMIO EURÓWAT”, który zajął w pierwszym polskim Euromanagerze drugie miejsce.

— Studenci pracowali w pocie czoła, z dużym, zaangażowaniem i emocjami. Młody człowiek, który wygrał taki konkurs, jest na pewno dobrze przygotowany teoretycznie i inteligentny, bo system Euromanagera trzeba rozgryźć. Jednak pamiętajmy, że praktyka w firmie to co innego — tłumaczy Moskafa, który dziś jest prezesem BiProTech, spółki zajmującej się projektowaniem instalacji chemicznych.

Wpisany do CV

Nie tylko studenci chwalą się sukcesami w Euromanagerze. — Wpisałem to wtedy do życiorysu. To osiągnięcie zająć trzecie miejsce w rywalizacji z naładowanymi teorią studentami najlepszych uczelni i

innymi menedżerami — uważa Latawiec.

Zebrać zespół

Wszyscy podkreślają, że konkurs wymaga sprawnej pracy w zespole. — Gra Jest kolegiarna, bo samemu się nie wygra. Nasz zespół był blisko zwycięstwa, ale przegraliśmy między innymi przez to, że w czasie finałów zabrakło nam dwóch zawodników — wspomina Piotr Latawiec.

Kto chce się sprawdzić, może już zgłaszać się do krajowej edycji 2006 r. W konkursie uczestniczą 3-5 osobowe zespoły złożone z pracowników firm działających w różnych branżach, a także najlepszych studentów szkół ekonomicznych i technicznych z całego kraju. Listę uczelni oraz formularze zgłoszeniowe znajdziemy na stronie www.euromanager.pl. Ostateczna decyzja, kto zagra, należy do sponsorów. Do 28 kwietnia mogą się zgłaszać drużyny studenckie, do 18 maja - firmowe. W tym roku finał światowy odbędzie się w Warszawie. Konkursowi patronuje „Rz”.

EUROMANAGER CZYLI GLOBAL MANAGEMENT CHALLENGE

Organizator w Polsce: Bigrum Personnel Consulting
Patroni honorowi: Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, Narodowy Bank Polski

Sponsorzy: Bank Millennium, Oelotte, Metro Group

Patroni medialni: „Rzeczpospolita”, „Manager Maguln”, „Personel Wsparcia: Bankier, pl, Erytyjsko-Polski Izba Handlowa, Fui diicja Edukacji Rynku Kapitałowego. Jobpilot. pl